

7600

SPRAWOZDANIE STOWARZYSZENIA OPIEKI NAD NIEMOWLĘTAMI

pod wezwaniem

DZIECIĄTKA JEZUS W KRAKOWIE

za rok 1912



KRAKOW,
Nakładem „Stowarzyszenia“
1913

7600

SPRAWOZDANIE STOWARZYSZENIA OPIEKI NAD NIEMOWLĘTAMI

pod wezwaniem

DZIECIĄTKA JEZUS W KRAKOWIE

za rok 1912



KRAKOW,
Nakładem „Stowarzyszenia“
1913.

Towarzystwo opieki nad opuszczonemi niemowlętami w Krakowie.

Rozpoczynający się wiek XX nazwano wiekiem dziecka. Ubiegłe stulecie olśnione wielkimi wynalazkami i prawie ubóstwiający rozum, za mało kształciło serce i wolę. To też wśród huku maszyn i gorączki życia codziennego nie dosyć pamiętano o największym skarbie ludzkości, tj. o dzieciach. Zimny rozum, statystyka, materyjalne korzyści, a nierzadko uprzedzenia decydowały o losach niemowląt i dzieci, które tylko płaczem bronić się mogły.

I tak lekkim sercem poznoszono zakłady i domy opuszczonych niemowląt, które wieki przetrwały.

Ten prąd powiał i po naszych ojczystych krajach i tutaj w Galicyi. Właśnie wtedy, gdy rządy kraju spoczęły w polskich rękach; skasowano uchwałą Sejmu krajowego 1869 r. dwa domy podrzutek: w Krakowie i we Lwowie, co nawet rząd austriacki po dłuższem opóźnieniu niechętnie zatwierdził 1873 roku.

Przedewszystkiem krakowski dom podrzutek sięgający początków wieku XIII należało zachować, a nie przekształcać zakładu humanitarnego na instytucję naukową i uniwersytecką.

Interes narodowy, względy sprawiedliwości i uczucia ludzkości i chrześcijańskiego miłosierdzia zakazywały znosić tego rodzaju dzieła miłości bliźniego. Po gorączkowem zwijaniu domu podrzutek, znowu pań-

stwa i społeczeństwa spostrzegły się, że trzeba niemowlęta i sieroty otoczyć większą opieką i stąd w drugiej połowie XIX stulecia nastąpił zwrot na korzyść dzieci opuszczonych. Państwa, stowarzyszenia, jednostki szlachetne w społeczeństwie, zaczęły zajmować się dziećmi, powstały znowu domy i instytucje publiczne i prywatne, mające na celu dobro dziecka.

I u nas w Krakowie żywiej tą kwestyą zaczęto się zajmować. Obok kilku fundacyi (Jakóba Kirchmajera pod zarządem arcybractwa Miłosierdzia; a zwłaszcza dr Tom. Kitowskiego, pod zarządem Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie) powstały instytucje dobroczynne, które mają na celu czynić dobrze nieszczęśliwym: np. dom Sióstr Miłosierdzia w Krakowie na Kazimierzu, gdzie kilkanaście opuszczonych małych dzieci znajduje schronienie. W tym duchu chrześcijańskiego miłosierdzia przygarniały Siostry Tercyarki św. Franciszka, i Bracia Tercyarze, posługujący ubogim (Albertyni i Albertynki) sieroty i podrzutki w swych schroniskach krakowskich. Z czasem liczba tych dzieci wzrosła do kilkudziesięciu.

Czasami podrzutki i opuszczone niemowlęta znalazły dach i opiekę w prywatnych zakładach miłosierdzia np. w zakładzie p. Żurowskiej.

Przedewszystkiem misję tę na szerszą skalę spełnia zakład księżnej Ogińskiej w Bobrku, dokąd za porozumieniem się z Wydziałem krajowym poczęto sprowadzać podrzucone dzieci z Wiednia, których rodzice czy matki pochodziły z Galicyi.

Mimo to odczuwano potrzebę założenia osobnego domu w Krakowie, gdzieby podrzutki i opuszczone niemowlęta znalazły schronienie, opiekę i wychowanie, jak

to uczyniono we Lwowie 1891 roku. Owa dobra myśl, podniecana przez grono pań krakowskich, a głównie staraniem p. Maryi Borowiczowej, zamieniła się w czyn w marcu 1906 r., utworzeniem się nowego Towarzystwa, które wzięło sobie za cel opiekować się opuszczonemi niemowlętami.

Niebawem zawiązał się komitet Towarzystwa, czyli Wydział składający się z 12 osób, opracowano statut, który Namieśtnictwo zatwierdziło i tak powstało »Towarzystwo opieki nad opuszczonemi niemowlętami w Krakowie«.

Osoby z komitetu zarządzającego, a zwłaszcza jego prezesowa Marya Borowiczowa rozpoczęły żywo się krzątać, aby uezierać fundusz, umożliwiający rozpoczęcie tego dzieła miłosierdzia. Towarzystwo, nie mając własnego domu, nie miało tem samem podstawy do rozwinięcia swej działalności.

To też pierwsze 4 lata od 1906—1910 były okresem jednania nowych członków, zbierania składek, organizowania dzieła.

Obok tego rozpoczęło Towarzystwo swą dobroczynną działalność już w r. 1908, oddając porzucone niemowlęta na koszt Towarzystwa żywicielkom na wieś i nad temi dziećmi opiekę roztaczało.

W następnym roku 1909 wynajęto już kilka pokojów w domu na Zwierzyńcu przy ulicy Kościuszki L. 16, gdzie pod opieką pań Towarzystwa znalazło schronienie kilka dzieci opuszczonych i niemowląt.

Wreszcie w maju 1910 roku spełniły się gorące życzenia i Towarzystwa i społeczeństwa, które życzliwośćią otaczało to dzieło miłosierdzia, bo zakupiono

domek i realność w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej l. 71.

Wspomniana realność z murowanym domkiem piętrowym i dwoma ogródkami i dwoma starymi domkami kosztowała 70.000 kor.

Towarzystwo rozporządzając na razie 30.000 kor., zaciągnęło dług hipoteczny w Kasie Oszczędności miasta Krakowa w kwocie 30.000 koron i inny dług na 10.000 koron, nagłone poniekąd do tego kroku przez społeczeństwo, które chciało jak najprędzej ulżyć niedoli nieszczęśliwych dzieci porzuconych. Dom zakupiony nazwano »domem im. Dzieciątka Jezus«, który też zaraz stał się przytułkiem dla kilkunastu niemowląt, nad którymi rozłożyły swą opiekę dwie panie z komitetu.

Z tem pomyślnem załatwieniem sprawy nastąpiły teraz ciężkie chwile dla komitetu zarządzającego, a przede wszystkim dla przełożonej zakładu p. Maryi Borowiczowej, która była równocześnie prezesową Towarzystwa Opieki nad opuszczonemi niemowlętami.

Po wyprowadzeniu się dawnych właścicieli, zastano dom pusty. Trzeba było zatem wszystko urządzać, czynić naprawy i dom jako tako adoptować do celów Towarzystwa. Sprawiono więc inwentarz nowy, łóżeczka dla niemowląt, zaprowadzono wodociągi w domu, urządzono kuchnię, pralnię, a nawet z małego pokoiku urządzono kapliczką domową. Prócz tego trzeba było opłacać długi hipoteczne (do 2000 koron rocznie) i długi prywatne. Gnębił podatek przenośny do 3000 kor. na raty rozłożony i zwykłe podatki stałe — a przytem trzeba było utrzymywać wraz z mamkami niemowlęta, których część w myśl statutu bezpłatnie do zakładu przyjęto.

Ten stan rzeczy trwał przez te ostatnie lata i dzisiaj w obecnych ciężkich warunkach, przy wzmożeniu się potrzeb zakładu, słabszej ofiarności społeczeństwa, dom im. Dzieciątka Jezus ciężkie przechodzi chwile. Jasny promień spadł na ubogi domek w dniu jego poświęcenia, którego dokonał Najprzewielebniejszy ksiądz biskup Anatol Nowak, sufragan dyecezyi krakowskiej, dnia 22 września 1910 roku. Następnie odprawił w kapliczce zakładu mszę św., w której brali udział członkowie komitetu Towarzystwa i jego dobrodzieje.

Miły i rzewny był widok, gdy małe dzieciny i sieroty, przygarnięte pod opiekę Towarzystwa, otaczały ołtarz i niewinnymi usty i sercem za dobrodziejów się modliły.

Jak każde dobre dzieło, tak i dzieło opieki nad opuszczonemi niemowlętami przechodzić musiało trudności i cierpienia, aby snadź zaznaczone krzyżem, ściągnęło potem tem większe błogosławieństwo Boże.

Od kwietnia 1912 roku z ramienia Towarzystwa objęły wewnętrzny zarząd domu im. Dzieciątka Jezus trzy Siostry Miłosierdzia.

Obecny dom im. Dzieciątka Jezus ponad 30 dzieci i niemowląt dla braku miejsca więcej przyjąć nie może Tymczasem zgłaszają się prawie codziennie nieszczęśliwe matki, które z powodu dziecka nie mogą znaleźć pracy i są narażone na to, aby wstyd lub nędza materyalna nie popchnęła ich do zbrodni. Przynoszą do zakładu niemowlęta, których rodzice pomarli, albo leżą w szpitalu; nierzadko prywatne osoby lub stróże bezpieczeństwa publicznego znoszą porzucone niemowlęta. Z bliska i z daleka wpływają na rok całe setki zgłoszeń o przyjęcie niemowląt — prośby nieraz przedstawiają.

tak rozpaczliwe położenie, że się serce kraje, a jednakże z braku miejsca, tych próśb spełnić nie można.

Mimo to prócz dzieci, które stale pozostają w Zakładzie mniej więcej w liczbie 30, przesuwają się przez ten dom dziesiątki dzieci i niemowląt, które się oddają matkom, magistratom, lub czasami biorą je i adoptują dobrzy ludzie za swoje. W razie cięższej choroby leczą się dzieci w szpitalu św. Ludwika w Krakowie.

Z tego wszystkiego wynika, że 1^o tego rodzaju zakład jest b. potrzebny, że 2^o należałoby pobudować, czy nabyć na ten cel dom o wiele większy, — że 3^o z braku pomieszczenia należałoby rozszerzyć działalność Towarzystwa i na jego koszt umieszczać i utrzymywać więcej dzieci opuszczonych po wsiach u uczciwych rodzin włościańskich, pod opieką i dozorem członków wydziału lub Sióstr Miłosierdzia, którym opiekę tego zakładu poruczono.

Na to wszystko jednakowoż potrzebne są większe i stałe fundusze, aby to dzieło rozszerzyć, a potem zapewnić mu byt i trwałość, boć wiadomą rzeczą, iż istnienie tego rodzaju zakładu nie może się wyłącznie opierać na prywatnej dobroczynności, która ma swe granice i podlega tak częstym zmianom.

Rozchody Towarzystwa Opieki nad opuszczonemi niemowlętami z przyczyn wyżej podanych są dość znaczne np. w roku 1912 wynosiły 12918 koron 16 hal. W końcu podnieść należy, że w pierwszych latach dochód się powiększał z balów, kiermaszów na ten cel urządzanych, które p. Oktawia z książąt Czetwertyńskich Mazarakowa przy pomocy p. Maryi Borowiczowej i p. Maryi Hupkowej urządziła.

Ś. p. p. Oktawia Mazarakowa jest też największą dobrodziejką Towarzystwa, dając na jego cele 5000 rubli; obok niej złotemi literami w sercach zapisany ks. prałat Feliks Gawroński, który głównie przyczynił się do kupna domu, ofiarowaniem na ten cel 10000 K.

Towarzystwo opieki nad opuszczonemi niemowlętami składa się z 1) członków założycieli t. j. takich, którzy złożyli do kasy Towarzystwa naraz przynajmniej 1000 kor., 2) dalej do Towarzystwa zaliczają się członkowie stali, którzy na rzecz Towarzystwa uiszczą od razu 100 kor., 3) są wreszcie członkowie zwyczajni, którzy zobowiązują się rocznie płacić do kasy Towarzystwa przynajmniej 5 koron.

Wszystkich członków liczy Towarzystwo do 180.

Komitet zarządzający zajmuje się bezpośrednio dobrem zakładu na zwyczajnych zebraniach.

Do osób, które największe zasługi oddali na początku przy organizacyi tego dzieła byli śp. dr Władysław Markiewicz, prezydent sądu dr Franciszek Bujak, nadradca Mieczysław Szybalski i dr Bronisław Olearski. Prezesami Towarzystwa byli: p. Marya Borowiczowa, dr Franciszek Bujak, dr Władysław Markiewicz i ś. p. Oktawia Mazarakowa.

Obecnie urząd wiceprezesowej sprawuje córka tej ostatniej p. Ewelina Dunin hr. Borkowska.

Lekarzem domu im. Dzieciątka Jezus jest dr Władysław Bujak.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA OPIEKI NAD OPUSZCZONEMI NIEMOWLĘTAMI W KRAKOWIE ZA ROK 1912.

I. Dzieci w domu im. Dzieciątka Jezus w Krakowie
ul. Krowoderska l. 71 pod opieką 3 Sióstr Miłosierdzia.

Z początkiem 1911 roku pozostało :
dzieci 21 ; chłopców 11, dziewcząt 10.

W ciągu 1912 roku przyjęto :
dzieci 43 ; chłopców 20, dziewcząt 23.

Razem było w roku 1912 :
dzieci 64 ; chłopców, 31, dziewcząt 33.

W przeciągu 1912 roku :

	dzieci chłopców dziewcząt		
Oddano matkom	16	7	9
Wzięto za swoje	1	1	—
Oddano do szpitala św. Ludwika	5	2	3
Magistrat odebrał	5	2	3
Umarło w zakładzie	9	4	5
Razem .	36	17	19

Z końcem 1912 roku pozostało w domu im. Dzieciątka Jezus : 28 dzieci ; 16 chłopców, 12 dziewcząt.

II. Zestawienie rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912 r.

D O C H Ó D		Kwota		D O C H Ó D		Kwota	
		Kor.	h.			Kor.	h.
1	Pozostałość z roku 1911 (saldo) . .	1321	34	1	Wyżywienie dzieci i osób w zakład.	4394	83
2	Subwencya gminy miasta Krakowa	800	—	2	Honorarium i płaca kierowniczek za-	1228	—
3	Kasa Oszczędności M. Krakowa . .	500	—	3	kłady, służ, mamek,	997	54
4	Towarz. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie	100	—	4	Bieżące wydatki	1808	37
5	N. Ks. Biskup Krakowski Sapieha . .	100	—	5	Urządzenie domu	595	90
6	P. X. prob. Franciszek Romanicki . .	100	—	6	Inwentarz	633	49
7	X. Jan Sosnowski Zgrom. X. Missyon.	100	—	7	Opał	218	82
8	J. W. P. Cecylia Rakowska	507	80	8	Odzież i bielizna dla dzieci . .	2992	69
9	J. W. P. Fr. Rakowski	203	10	9	Splata rat hipotecznych, podatku prze-	12869	64
10	X. Czesław Lewandowski Zgr. X. M.	1000	—	10	nośnego i zwykłych podatków . .		
11	Dochód z podwieczorku star. J. W. P. Hr. Ew. Borkowskiej	1154	24		Razem		
12	Wkłady roczne od Członków	293	—				
13	Dary jednodniowe i czasowe	1343	90				
14	Z puszek	1430	50				
15	Częściowe zwroty utrzymanie dzieci	2388	48				
16	Kino-Wanda	377	—				
17	Dochody z czynszu	951	—				
18	Kwesta i Kupon (39,80)	101	80				
19	N. N.	151	—				
	Razem	12918	16				
Z e s t a w i e n i e :							
Dochody		12918		Kor. 16 hal.			
Rozchody		12869		» 64 »			
Pozostaje na rok 1913				48 Kor, 52 hal.			

Towarzystwo opieki nad opuszczonemi niemowlętami poczuwa się do miłego obowiązku wdzięczności dla następujących dobrodziejów, którzy są zapisani w pamięci Zakładu im. Dzieciątka Jezus.

J. W. P. Andrzejowa hr. Potocka z Krzeszowic ofiarowała 200 cetn. węgla.

Świetny Magistrat krakowski 100 cetn. węgla.

Panny z Sodalicyi Maryańskiej pod kierownictwem O. superyora Lica T. J. dostarczyły dzieciom zakładu mnóstwo odzieży i bielizny, które własnoręcznie uszyły.

W. P. Helena Komornicka ofiarowała na ten cel 80 m. perkalu i materji na sukienki i ubrania dla dzieci.

JWP. Władysława hr. Potulicka sprawiła 2 łóżeczka i dostarczyła materji na sukienki.

JWP. hr. Marya Rostworowska wózek dla dzieci i różne zabawki i ubranka.

WP. Szałajska 30 sukienek i dla 4 niemowląt wyprawki.

N. N. 150 m. perkalu na pieluszki.

N. N. stoliczek i ławeczki dla dzieci w refektarzu.

Przewieleb. ks. wizytator Kasper Stopiński C. M. sprawił maszynę do szycia.

Przewieleb. O. Teobald Kajut. przeor OO. Cystersów w Mogile zaopatrzył zakład w jarzynę i słomę do sienników i świnkę podarował.

Przewieleb. OO. Dominikanie z Krakowa dostarczyli 20 korcy ziemniaków.

WW. PP. Norbertanki ze Zwierzyńca dały różne jarzyny, to samo W. P. Franciszkańki przy kościele św. Andrzeja w Krakowie.

W. P. Cieślewicz przysłał słomy do sienników
owoców i jarzyn.

W. P. Brzezińska z Łazan przysłała owoców.

Osobna i szczególna wdzięczność należy się W.P.
Dr T. Cybulskiemu i p. Dr Władysławowi Bujakowi za
ich bezinteresowną a tak troskliwą opiekę lekarską nad
dziećmi w Zakładzie.

KOMITET CZYLI WYDZIAŁ ZARZĄDZAJĄCY

Towarzystwa opieki nad niemowlętami :

Prezes : vacat.

Wiceprezesowa : Ewelina hr. Dunin Borkowska,

Sekretarz : p. Stanisław Zaleski.

Skarbnik : ks. Czesław Lewandowski, superyor
Zgrom. Ks. Misyonarzy.

Księżna Olga Ponińska, Marya hr. Rostworowska,
hr. Janowa Miroszewska, WP. Helena Komornicka, Ks.
Jan Masny, dyrektor sem. naucz. żeńskiego w Krakowie
p. Dr Walenty Staniszewski, dyr. Kasy Oszczędności m.
Krakowa, p. Dr Bolesław Olearski, p. Dr Wład. Bujak

I. Członkowie założyciele Towarzystwa Opieki nad opuszczonemi niemowlętami :

1. Ś. p. Oktawia z książąt Czetwertyńskich Mazakowa.
2. ks. prałat Feliks Gawroński z Krakowa.
3. Ś. p. ks. Julian Boczkowski, kapłan jubilat,
proboszcz arch. warszawskiej. († 21 1911).
4. WP. majorowa Warzechowa z Krakowa.
- 5 i 6. Stanisław i Marya Biskupowie z Krakowa.
7. ks. Czesław Lewandowski.

II. Członkowie stali :

1. J. O. księżna Olga Ponińska (600 kor.)
2. WP. Dr Gniewosz (500 kor.)
3. Gmina król. stołecznego miasta Krakowa (roczna subw. (800 kor.)
4. Gmina Bronowice Wielkie (100 kor.)

5. WP. Cecylia Rakowska (507 kor).
6. WP. Fr. Rakowski (203 kor).
7. WP. Marya Borowiczowa (300 kor).
8. WP. Götz Okocimski (200 kor).
9. WP. z hr. Rostworowskich Wessłowa (200 K).
10. ks. Dr Ludwik Jurgowski (150 kor).
11. Najp. ks. Biskup Anatol Nowak (100 kor).
12. JE. książę Biskup krakowski Sapieha 100 K.
13. JWP. hr. Tarnowska (100 kor).
14. ś. p. prof. Leon Mańkowski (100 kor).
15. JW. hr. Andrzejowa Potocka (100 kor).
16. WP. Mieczysław Juriewicz (100 kor).
17. Wieleb. ks. Franciszek Romański (200 kor).
18. ks. Jan Sosnowski C. M. (100 kor).
19. ś. p. Wincenty Satalecki (100 kor).
20. Karolina Satalecka (100 kor).
21. Aniela Satalecka (100 kor).
22. Ewelina hr. Dunin Borkowska (100 kor).
23. Tow. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie sub. (100 kor).
24. Arcybractwo Miłosierdzia w Krakowie (150 kor)
25. Kasa Oszczędności m. Krakowa (500 kor).

III. Członkowie zwyczajni Towarzystwa:

Płacą roczną wkładkę przynajmniej 5 kor.

Liczba ich dochodzi do 140.
